Nr. 258. **Wtorek 13 Listopada 1917.** **Rok 107.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech **3** K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, kronika **1 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“.** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany Panie Kuzynie marszałku polny Arcyksiążę Eugeniuszu!

Około przygotowania i przeprowadzenia ofenzywy przeciw Włochom położyłeś Pan wybitne zasługi i okazałeś ponownie wspaniale jako wódz Swoje wypróbowane zdolności.

We wdzięcznem uznaniu Pańskich czynów nadaję Panu brylanty do wojskowego krzyża zasługi pierwszej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

W miejscu postoju, w dniu 5 listopada 1917.

Karol w. r.

Kochany generale - pułkowniku baronie Krobatin!

W sposób dowodzący zupełnego zaparcia Pańskiego oddałeś Pan kochany generale-pułkowniku bar. Krobatin przed rozpoczęciem ofenzywy wszystkie na froncie wojsk Pańskich możliwe do dyspozycyi siły i dałeś je do rozporządzenia frontu atakowego. Gdy ten potem wśród sukcesów posunął się naprzód, przeszedłeś Pan również do ofenzywy i wojska swoje, w których umiałeś również zaszczepić świeżego ducha bitności, poprowadziłeś do kraju nieprzyjacielskiego z powodzeniem, pomimo wielkich trudności jakie wypadło pokonać.

Wdzięcznie uznając Pańskie wybitne zasługi, mianuję Pana marszałkiem polnym.

W miejscu postoju w dniu 5 listopada 1917.

Karol w. r.

Kochany generale pułkowniku baronie Boroević!

Również i w czasie obecnej ofenzywy wykazałeś Pan kochany generale-pułkowniku Boroević z wielką pewnością siebie swe wypróbowane w jedenastu bitwach nad Isonzo zdolności wodza.

We wdzięcznem uznaniu Pańskich wybitnych czynów wyrażam Panu ponownie Moje specyalne pochwalne uznanie.

W miejscu postoju, w dniu 5 listopada 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 4 listopada b. r. najmiłościwiej nadać pozasłużbowemu Namiestnikowi, tajnemu radcy dr. Witoldowi Korytowskiemu, krzyż wojenny za zasługi cywilne pierwszej klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, zastępcy komisarza rządowego we Lwowie, dr. Filipowi Schleicherowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, komisarzowi powiatowemu Bronisławowi Komornickiemu w Stryju; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu koncypiście policyi w dyrekcyi policyi we Lwowie Kazimierzowi Terleckiemu; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, praktykantowi konceptowemu policyi w dyrekcyi policyi we Lwowie Marayanowi Gardeckiemu; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności z mieczami, w uznaniu szczególnie obowiązkowej służby i mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, robotnikowi Salomonowi Gerstenowi w Ulanowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 listopada 1917.

Najj. Pan w niebezpieczeństwie życia.

Z właściwym młodości zapałem Najj. Pan w pełnieniu dostojnych obowiązków Monarszych nie chce nikomu dać się prześcignąć i niejednokrotnie mimo próśb otoczenia sięga w gorliwości poza granice, których zachowania domaga się wzgląd na bezpieczeństwo Osoby Panującego. Żołnierze na froncie z podziwem i uwielbieniem wyrażają się o nieustraszonej odwadze Najj. Pana, który nieraz Osobiście w ogniu bojowym zagrzewał do męstwa szeregi walczących pod sztandarem Monarchii.

Ta szlachetna impulsywność ukochanego Władcy stała się onegdaj przyczyną wypadku, który na szczęście minął bez poważniejszych następstw, ale który mógł mieć przebieg o wiele mniej pomyślny, a nawet katastrofalny, gdyby nie zimna krew i przytomność umysłu Najj. Pana, jakoteż szybka pomoc świadków całego zdarzenia.

Wiadomość o niem wywołała żywe w całem Państwie poruszenie. Wszędzie z przerażeniem w pierwszej chwili przyjęto doniesienie o niebezpieczeństwie, w jakiem znalazł się Monarcha, a z radością dalsze szczegóły stwierdzające, iż niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Ludy Monarchii, w ich rzędzie także nasz naród, węzłami szczerej wdzięczności związany z przesławną Dynastyą Habsburgów, — w gorących modłach zanoszą do stóp Najwyższego dzięki za to, iż tak cenne życie Władcy ocalił i Monarsze dozwolił wyjść obronną ręką z groźnej przygody.

Wspomniany wypadek malują otrzymane przez nas depesze w następujący sposób:

W sobotę bawił Najj. Pan z Królem bułgarskim w Gorycyi i Palmanova.

W czasie powrotu samochód Monarchy podczas przejazdu przez strumyk, płynący wzdłuż gościńca, utknął i nie można go było wydobyć z koryta. Strzelec przyboczny Najj. Pana Reisenbichler i wachmistrz gwardyi Tomek usiłowali więc wynieść Monarchę na brzeg, ale przytem załamała się kładka, na której stał strzelec i fale go porwały.

Najj. Pan nie opuścił strzelca w tem niebezpieczeństwie, a bystre fale porwały i Monarchę, z Nim zaś także owego wachmistrza gwardyi.

Prąd wody unosił na dłuższej przestrzeni Najj. Pana wraz ze strzelcem i wachmistrzem. Dzięki ofiarności świty, przedewszystkiem księcia parmeńskiego Feliksa, który natychmiast wskoczył do wody, po dłuższych wysiłkach wyciągnięto Monarchę na ląd.

Najj. Pan czuje się dobrze.

Tak brzmiała pierwsza zwięzła informacya, nadesłana z Gorycyi. Późniejsza wiedeńska dorzuca nowe szczegóły:

Najj. Pan bawił w sobotę razem z Królem bułgarskim w Gorycyi i Palmanova. W podróży uczestniczyli także Książęta bułgarscy Borys i Cyryl. Obaj Władcy wzięli udział w uroczystem nabożeństwie. Z Palmanovy wyjechał Król Bułgarski wedle z góry ułożonego planu na front, gdy Najj. Pan odbył przegląd wojsk austr. maszerujących z Strassoldo i Cervigna.

W powrocie do kwatery uczyniono próbę, czyby w pobliżu Ruda nie można przejechać artomobilem Dworskim przez odnogi Isonza, które w ostatnich dniach znacznie podeschły. Automobil Monarchy dostał się przy tej sposobności powyżej małej tamy w głębsze miejsce, przyczem motor odmówił posłuszeństwa. Automobil ciężarowy, który nadjechał, usiłował wydobyć automobil Dworski, ze wszystkich stron zalany wodą. Także automobil ciężarowy wskutek krókiego spięcia musiał jednak stanąć i niemógł się poruszyć. Wówczas strzelec gwardyi Reisenbichler i wachmistrz gwardyi Tomek wskoczyli do wody, aby Najj. Pana wynieść na brzeg. Przy tej sposobności wydarzyło się nieszczęście, które osoby z otoczenia Monarchy, przybyłe automobilem ciężarowym, wprawiło w największe przerażenie. Pod strzelcem usunął się kamień i już w najbliższej chwili porwały go fale i poniosły do rzeki wezbranej wskutek ostatnich gwałtownych deszczów. Najj. Pan widząc swego strzelca w niebezpieczeństwa życia, chciał go uwolnić od Swego ciężaru a tak samo i wachmistrza gwardyi, lecz Monarchę razem ze strzelcem i wachmistrzem gwardyi rwąca woda uniosła ku rzece.

Szwagier Monarchy Feliks ks. Parmy, którego auto w tej strasznej chwili pierwsze właśnie przybyło nad brzeg, rzucił się w futrze i w pełnej zbroi do wody, aby przynieść pomoc Władcy. Dzięki temu heroicznemu czynowi i temu niezwykłemu postanowieniu, można było Najj. Pana po znacznych trudach uratować.

---

2)

Anna Neumannowa.

Szczęśliwa.

„Z tajemnic kobiecego życia“.

(Ciąg dalszy).

O dążeniach jednak tego ludu, o jego duchowych potrzebach, o posłannictwie w podniesieniu kultury, nikt w kołach szlacheckich wówczas nie myślał. Nic więc dziwnego, że w tem otoczeniu i ja czekałam tylko na męża, a tymczasem patrzyłam na świat i życie, jak na sztuczną panoramę przez szklane szyby cieplarni, w której mnie wychowano. Jakkolwiek mieszkaliśmy na wsi, nie znałam nigdy prawdziwej swobody; tak jak w mieście wychodziłam na przechadzkę tylko w towarzystwie starszych osób, samej nie wolno mi było ruszyć się krokiem po za obręb sadu i ogrodu. Nawet wybiegając na ogród musiałam pamiętać o kapeluszu i rękawiczkach, bo gonił za mną głos babki: *Prends donc ton chapeau, mets tes gants*, bo opalisz się jak prosta dziewka.

Czasami tylko, gdy mój ojciec biorąc psa i strzelbę wychodził do lasu lub w pole, aby obejrzeć gospodarstwo, a zarazem upolować jaką przepiórkę lub kuropatwę, wymykałam się z nim i mogłam pobiegać swobodniej. Zaraz za bramą kapelusz wisiał na ramieniu, rękawiczki znikały w kieszeni, a gdy ojciec mój brodził w gęstwinie zbóż, lub krzewów, siadałam z książką na kraju lasu, albo wdrapywałam się na gałąź przydrożnego drzewa, i wpatrywałam się godzinami w nasz uroczy krajobraz pokucki.

Z jednej strony okalały go wzgórza i lasy niby ciemne ramy; na ich stokach bieliły się rozrzucone wśród zieleni grusz i jabłoni chaty wieśniacze; dołem w głębokim jarze pieniła się i wiła rzeka, za jarem zaś, z drugiej strony zaczynał się już step podolski; niezmierzone okiem łany żyta i pszenicy, pióropusze prosa, srebrne kobierce hreczki i barwnemi ziołami przetykane stepowe łąki, falujące za każdym wiatru powiewem. Kto nie zna stepu, ten nie potrafi pojąć, jaki urok wywiera jego widok. Jest to czar nieskończoności, przestrzeni, czar podobny temu, jaki budzi widok morza. Żadnej zapory dla wzroku ani dla myśli tu niemasz; swoboda upaja cię po prostu; chciałbyś z ptakiem w zawody lecieć w tę przestrzeń bez końca!

Jakże ciasno i duszno było mi później wśród murów miast, w których życie pędzić musiałam.

* * *

— Dajcie jej więcej hartu, więcej poważnych poglądów na stosunki świata i warunki życia, a mniej poezyi i ideałów, bo ciężko jej będzie iść przez życie, — mówiła do mojej matki jedna z bardziej postępowych i rozumnych sąsiadek naszych.

— E... co tam... — odpowiadała moja babka, jak pójdzie zamąż, to mąż za nią poważnie myśleć będzie, niech tylko go słucha i ulega mu, to wszystko co trzeba.

Dziwne pojęcie, które każe naprzód wierzyć, że ów mąż będzie ideałem powagi i rozumu, że zechce mieć w żonie niewolnicę, nie towarzyszkę i że życie tak się ułoży, iż kobieta nigdy samoistnie nie będzie potrzebowała żyć ani pracować.

Co do mnie, nie zastanawiałam się wcale nad przyszłością, którą wyobraźnia moja przedstawiała mi w postaci przystojnego mężczyzny z ciemnym wąsem i poślubnej z nim podróży w dalekie kraje. Obowiązki moje panieńskie spełniałam sumiennie, a polegały one na pielęgnowaniu kwiatów pokojowych i wydawaniu kucharzowi kilku łyżek masła i kilku kwart krup lub mąki z zaopatrzonej suto spiżarni. Jaką jednak cenę przedstawiała ta mąka, wiele kosztowało utrzymanie krów i wyrób masła, jaką wartość przedstawiały jarzyny i owoce, które podawano przy stole, o to nie pytałam i nikt mnie w tem nie oświecił.

Hojną więc ręką rozdawałam dary Boże, nie znając ich wartości, za co też ubóstwianą byłam przez naszą służbę, począwszy od klucznicy, nazywającej mnie królewną i starego lokaja, a skończywszy na dziewkach, pracujących w ogrodzie, którym rozdawałam pokryjomu ciastka i różne przysmaki.

Jedna tylko babka nie okazywała mi nigdy żywszego uczucia. O ile kochała swych męskich potomków, synów i wnuków, o tyle każda córka i wnuczka wydawała się jej ciężarem rodziny. A nuż zostanie starą panną! Ta myśl przerażała ją do tego stopnia, że widziała w każdej z nas widmo starej panny, wycierającej kąty rodzinnych domów, jak to w dawnych polskich czasach bywało.

To widmo staropanieństwa wywoływane przez moją babkę, miało i dla mnie niepojętą grozę i budziło tylko zalotność moją. Wiedziałam, że nie jestem pięknością, ale wiedziałam także, że mam ładne oczy, które patrzeć umiały i gdy chciałam się podobać, zazwyczaj mi się to udawało, a na balikach i wieczorkach byłam zawsze otoczona młodzieżą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Monarcha, ks. Feliks, strzelec Reisenbichler i wachmistrz gwardyi Tomek nie puszczali się wzajemnie, oficer, który tego dnia pełnił służbę jako prowadzący auto Monarsze, wskoczył również do wody, wszyscy wreszcie zostali zapędzeni do wierzby sterczącej w środku koryta, przy której z biedą zatrzymać się mogli. Tymczasem dwaj oficerowie pobiegli. w dół rzeki, aby ztąd przynieść pomoc Najj. Panu i Jego towarzyszom w niebezpieczeństwie. Pierwszy drąg wetknięty do wody okazał się za słaby. Znaleziono wreszcie na bagnistym brzegu ciężką kłodę i z wielkimi wysiłkami, z narażeniem życia wetknięto ją do wody. Stromy brzeg utrudniał ogromnie usiłowania ocalenia Najj. Pana. Pod ciężarem obładowanych ciężką kłodą, długości metra, wybawców, ciągle odłamywał się kruchy grunt a przy wynoszeniu kłody już o krok od brzegu nie było dna. Woda pędziła w strasznych wirach. Mimo to kilku szoferów, nie namyślając się ani chwili weszło w wodę, aby pospołu z oficerami utworzyć pomost do miejsca katastrofy.

Najj. Pan znalazł słabą podporę w wierzbie, która z prądem ciągle się nachylała a Monarcha coraz na nowo zanurzał się aż po szyję. Nie stracił jednak na chwilę przytomności umysłu. Na nawoływania wybawców odpowiadał spokojnie i pewnym głosem. Gdy po wielu przerażających minutach utworzono połączenie między kruchym brzegiem a chwiejącą się wierzbą i nareszcie miano Najj. Pana wyciągnąć na ląd, pierwszą Jego myślą było pozostać z wiernymi sługami. walczącymi, jak On, z falami. Trzeba było usilnego wezwania, z pominięciem granic posłuszeństwa, aby skłonić Monarchę, by pierwszy trzymając się kłody popłynął na brzeg, Przybywszy na brzeg, pozostał na miejscu, póki ostatniego człowieka nie wydobyto z wody.

Już było po zachodzie słońca, gdy trudne dzieło ratunku nareszcie się powiodło.

Tak to na wojnie, która wiele wymaga, było zdanie Monarchy, gdy wsiadał napowrót do samochodu, by przemoknięty do nitki wrócić do Swej siedziby.

Najj. Pan ma się dobrze. Jeszcze w ciągu nocy po wyratowaniu z niebuzpieczeństwa słuchał sprawozdań.

Świta Monarchy miała ciężkie zadanie, zawiadomięniu Najj. Pani o tym wypadku. Najj. Pani, jak zawsze, oczekiwała powrotu Monarchy. Gdy powoli opowiedziano Jej o wypadku, wypowiedziała słowa głęboko odczutej podzięki dla wszystkich, którzy wzięli udział w ratunkn.

Z Wiednia telegrafują: Wypadek Najj. Pana w pierwszych chwilach wywołał wszędzie troskę i przerażenie, świadczące o tem, jaką miłość Młody Władca zaskarbił sobie u wszystkich ludów Swoich. Dzienniki wyrażają radość z powodu uratowania Monarchy z niebezpieczeństwa, na jakie naraził sie wskutek Swej ofiarnej miłości bliźniego, chcąc słudze Swemu pomódz. Zapewniają, że kto w ten sposób oddaje wierność za wierność, posiadać będzie niezachwianą, silną jak skała wierność Swych ludów we wszystkich burzach i niebezpieczeństwach po wsze czasy. Dzienniki są przekonane, że we wszystkich dzielnicach Ojczyzny ludzie błogosławić będą łasce Boskiej, która uratowała Młodego Bohatera ofiarnej miłości bliźniego z niebezpieczeństwa.

Pod wrażeniem wiadomości o ocaleniu Najj. Pana z niebezpieczeństwa życia, zebrała się wczoraj **Rada Ministrów** na nadzwyczajne posiedzenie, aby wyrazić najszczerszą podziękę Wszechmocnemu za ocalenie Osoby tak gorąco ukochanego Monarchy z poważnego niebezpieczeństwa i za odwrócenie od ludów Monarchii nieszczęścia. Rada Ministrów dała wyraz swej patryotycznej radości z powodu tego ocalenia Ukochanego Władcy.

Izba panów zbierze się we wtorek 13 b. m. o godzinie 3 popołudniu na nadzwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym manifestacya z powodu ocalenia Monarchy z poważnego niebezpieczeństwa.

Wiedeń. Z okazyi ocalenia Najj. Pana wszystkie gmachy rządowe, miejskie, tudzież wiele prywatnych wywiesiło flagi. W tumie św. Stefana odbyło się nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięła udział także Matka Najj. Pana Marya Józefa. Tłumy publiczności, zebrane w kościele, odśpiewały po nabożeństwie Hymn ludowy.

Prezes Izby panów ks. Windischgrätz zjawił się wczoraj u P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera, aby w imieniu Izby panów wyrazić mu swą szczerą radość z powodu szczęśliwego ocalenia Monarchy.

W sprawie polskiej.

Fremdenblatt pisze pod nagłówkiem „Sprawa pokoju“:

Trzydniowy pobyt P. Ministra spraw zagranicznych w Berlinie dał powód do zupełnie błędnych komentarzy. Przyczyny tych bezzasadnych pogłosek nie chcemy tu dalej badać. Ludzie, którzy nie wzięli udziału w rokowaniach berlińskich, a którzy wcale nie mogli wiedzieć, o czem tam mówiono, puścili w świat wiadomości, które inni wzięli za rzecz poważną i posiadającą pełną wartość. W czasie zdenerwowania i podrażnienia, w jakiem żyjemy, te zupełnie bezpodstawne opowieści wywarły wrażenie. P. Minister spraw zagr., w myśl powinności swej, pragnął jak najrychlej rozmówić się z nowym Kanclerzem Rzeszy co do wszystkich wielkich spraw, będących w zawieszeniu, a zależało mu na tem, by znacznie starszemu, obarczonemu pracą hr. Hertlingowi, zaoszczędzić trudu podróży do Wiednia.

Całokształt spraw, które dziś trzeba roztrząsać między Wiedniem a Berlinem, jest bardzo wielki; konferencye trzydniowe zaledwie wystarczą na rozważenie różnych tematów. Wśród tych spraw **oczywiście omawiano także sprawę polską**; tyle jest prawdą. Wszak obowiązkiem jest kierujących mężów stanu naradzić się co do wielkich spraw aktualnych i przygotować je, zanim je przedłożą innym czynnikom kompetentnym. Spraw państwowych w inny sposób wogóle nie da się załatwić.

Wydarzenia na widowni świata następują z zawrotną szybkością. Nikt nie wie, jak bliski lub jak daleki jest pokój. Aby módz na konferencyi pokojowej wspólnie, a z powodzeniem wystąpić, sprzymierzeńcy muszą między sobą jasno rzecz postawić co do wytycznych, jakich trzymać się wypadnie.

Owóż jeżeli z tego faktu pewne stronnictwa u nas wysnuwają wniosek, że P. Minister spraw zagranicznych dokonał zwrotu w swej polityce, albo go właśnie dokonywa, to jest to pogląd całkiem błędny i należy mu zaprzeczyć jak najbardziej stanowczo. Program c. i k. Rządu nie przesunął się ani o włos, Cel pozostaje tensam: jak najrychlejsze uzyskanie pokoju honorowego.

Polska jest państwem samoistnem. Nowi władcy w Rossyi przyznaja narodowi polskiemu prawo rozstrzygania samemu o swym losie. Niemcy i my już uczyniliśmy zadość pragnieniu narodu polskiego i uznaliśmy jego państwowość samoistną.

Jeżeli Polska w dniu zawarcia pokoju wyrazi pragnienie szukania ściślejszego połączenia z Monarchią austro-węgierską, to nie będzie powodu do odepchnięcia od nas Królestwa.

Polska jest samoistnem, zaprzyjaźnionem z nami państwem, Rozstrzygnie ona sama o swym przyszłym losie państwowym.

*

Zamieszszoną w *Fremdenblacie* informacyę wiedeńskiego Rządu spraw zagranicznych dzienniki przyjmują z wielkiem zadowoleniem. *N. Wiener Tagblatt* widzi w tem dowód, że kierownictwo naszej polityki zagranicznej **także w sprawie polskiej nie zamyśla obierać drogi, która mogłaby odwieść od celu rychłego pokoju honorowego i przedłużyć wojnę.** — *Arbeiter-Zeitung* zgadza się z hr, Czerninem, który całą sprawę odkłada do czasu po zawarciu pokoju.

Sytuacya wojenna.

Co będzie z linią Piave? Wszystko przemawiać zdaje się za tem, że spotka ją los taki sam, jaki spotkał linię Tagliamento. Wprawdzie najnowsze doniesienia stwierdzają zatrzymanie się już nieprzyjaciela w odwrocie i jego rozpaczliwe wysiłki, by energicznym oporem powstrzymać dalsze postępy ofenzywy. Czy to jednak nie zapóźno? Czy nie postąpiły już operacye sprzymierzonych za daleko, iżby próbom kontrataków można było wróżyć jakie takie powodzenie?

Spadkobierca Cadorny, gen. Diaz w pierwszym zaraz swym rozkazie zaznaczył nadzieję utrzymania linii dolnego biegu Piavy aż do Feltre, jako też warownych punktów oparcia Asiago i Arsiero. Plan uratowania Wenecyi w ostatniej jeszcze godzinie, wydać się musiał w chwili, gdy go kreślono, możliwym do przeprowadzenia, pod warunkiem wszakże, iż pozycye alpejskie Włochów pozostaną nienaruszone. Niedawno przeczuwano, iż w razie wojny z sąsiednią Monarchią, Wenecya może ujrzeć się zagrożoną. Dlatego też przeciwko wysuniętemu klinem w głąb dzierżaw włoskich cyplowi Tyrolu południowego stawiono sieć silnych fortów. To było konieczne również i z tej przyczyny, że każda włoska ofenzywa musi z natury rzeczy zwracać się ku północy, a zwracając się w owym kierunku, musi mieć zabezpieczone należycie tyły, jako też flanki na wypadek natarcia z Tyrolu i musi mieć dogodne warunki dla flankowego na odwrót natarcia ze swej strony. Dlatego między Adygą i górnym biegiem Piavy założono liczne punkty zborne armii osłonięte werkami pancernymi, fortami utrwalonymi i w sposób polowy osadzonemi bateryami. Dolina górnego biegu Astico między Arsiero i Asiago została zamknięta między Arsiero i Asiago linią obwarowań granicznych Val Leogra i S. Pietro. Łączą się one z werkami Asiago i Princolano, strzegącymi przestworza Brenty pomiędzy Val Stagna i Cismone. Nakoniec kotliny rzeki Piave z miastami Feltre i Beluno bronić mają forty Pedeva, Agordo, Pieve di Cadore i Vigo; zarazem wzniesiono je w tym celu, by w danym razie ułatwić wtargnięcie Włochów do tak bliskiej doliny Pusterskiej.

Warownie, o których mowa, położone są przeważnie w wysokich górach i uzbrojone najcięższą artyleryą, tak, że atak na nie w tej zwłaszcza porze roku, śmiało uważać było można za rzecz wykluczoną. Ale wojska gen. Krobatina i Conrada nie ulękły się przeszkód ani naturalnych ani sztucznych i z męstwem prawdziwie bezprzykładnem, bohaterska dywizya karnijskiego, zachodniego skrzydła armii gen. Krobatina zaatakowała wszystkie włoskie pozycye górskie od granicznej góry Peralba (2694 m. wys.) na południe aż do Pieve di Cadore i zawładnęła w ten sposób całem przestworzem górnego biegu rzeki Pieve.

Po obu stronach doliny Sugana rozszerza swe sukcesy niepohamowanie armia gen. Conrada, który wysunął swe wojska z Dolomitów. Z Asiago w przestworzu Siedmiu gmin aż do Agordo w dolinie Cordevole rozbija ona potężnym swym zamachem jeden po drugim włoskie punkty oparcia, tworzące jakby stos pacierzowy linii Piave. A wśród tego Boroevic i Below już nacisnęli na Piave w dolnym biegu.

Austro-węgierski front południowo-zachodni dzięki przeprowadzonym operacyom przedstawia obecnie zaledwie $^{1}/_{3}$ pierwotnej

---

28)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

XII.

(Ciąg dalszy).

Przechodząc po pod drzwi pokoju Diany, pani d'Echevail oddaliła syna milczącym ruchem i dwukrotnie do drzwi zastukała, lecz nikt nie odpowiedział.

Dopiero na parę minut przed obiadem, pani domu, opuszczając na chwilę gości, spotkała swoją damę do towarzystwa w jadalnej sali, gdzie wydawała ostatnie rozporządzenia.

— Och, moje dziecko! — szukam ciebie i rozpytuję od chwili mego przyjazdu. Czemu nie przyszłaś mnie przywitać? Twojej obecności, na którą liczyłam, doprawdy mi brakowało.

Diana uścisnęła podane sobie ręce i odrzekła z rodzajem przymusu:

— Proszę, niechaj mi pani wybaczy. Zapóźniłam się przy muzyce i spostrzegłam się nagle, że chwila źle była wybrana. Gdy byłam już ubrana, zachodziłam do pani chcąc ją przywitać, ale pani nie była samą, więc nie weszłam.

— Diano, zechciej mnie zrozumieć! nie może być mowy o żadnej zmianie pomiędzy nami. Proszę ciebie usilnie, abyś temu uwierzyła! Przybycie mego syna nie byłoby dla mnie całkowitą radością, gdybym miała utracić słodycz zwykłej twojej obecności!

Zaakcentowała silnie ostatnie wyrazy, a potem, spoglądając w około:

— Z jakim gustem to wszystko urządzone; ten stół jest wspaniały! Chaumière Jean jest nie do poznania, wróżka wszędzie tędy przeszła ze swoją różdżką czarodziejską! Jakże ci dziękuję, drogie dziecko! ale chodź, spieszmy się. Chcę jeszcze przed obiadem zaprezentować ci mego syna!

Pani Leteslier niezupełnie się udało ukryć pewne zakłopotanie, poszła jednak za swoją starą przyjaciółką do salonu, gdzie było pełno światła wśród kwiatów.

Goście już wszyscy się zeszli, odgłosy wesołej rozmowy wszędzie słyszeć się dawały.

W środku jednej grupy, mężczyzna wysokiego wzrostu, silnej budowy, ale z głową piękną i elegancką, rozmawiał uprzejmie, lecz z pewnem roztargnieniem: był to doktor d'Echevail.

Skoro obie panie się zjawiły, rzucił w ich stronę szybkie spojrzenie, w którem się mieściła skupiona uwaga i rzeczywiste zdumienie... zdumienie czy podziw? Może jedno i drugie, Ale któżby mógł powiedzieć! wrażenie wydawało się tak przelotne!

Nie przerywając rozmowy, Jan d'Echevail nie tracił wszakże z oczu żadnego szczegółu tego wejścia; widział, jak matka prezentowała kilka osób młodej kobiecie, która z nią szła, zauważył, z jakim szacunkiem i uprzejmością była przez wszystkich przyjmowana, postrzegł pełen zapału pospiech, z jakim margrabia de Charvan rękę jej całował i wyraz pełnego serdeczności zadowolenia, z którem ten hołd przyjęła. Gonił za nią oczami teraz, gdy usunąwszy się we framugę okna, mówiła coś do swego wielbiciela. Wydawało się, że jego samego dotychczas nie zauważyła, mógł więc z całą swobodą przypatrywać się kobiecie, której uroda i wdzięk nieco wyniosły i melancholijny, imponował.

Ubrana w suknię z lila jedwabnego muślinu, lekko przysłoniętą w ramionach, lecz z nieokrytą szyją i rękami, Diana wydawała się pełna prostoty, lecz tyle w niej było majestatu i takie czyniła wrażenie, że doktor przez chwilę myślał, iż może pomylił się co do osoby. Zbliżył się do matki i rzekł do niej kilka słów po cichu.

— Szukałam ciebie, aby jej ciebie przedstawić — odrzekła pani d'Echevail.

I ujmując syna pod rękę, zaprowadziła go do Diany.

Pomyłka była wykluczona, gdyż usłyszał, jak matka wymówiła:

— Pani Leteslier, oto jest ów Janek, o którym ci tyle mówiłam.

Pochylił się bardzo nisko przed młodą kobietą.

Spodziewał się, że rękę mu poda, ale skoro się wyprostował, ujrzał spojrzenie pięknych i smutnych oczu, utkwione w jego oczach i przybierające wyraz zaniepokojenia, gdy wymówił poważnym głosem te słowa, bardzo jednakże proste i niewinne:

— Spieszno mi było poznać panią. Jestem pani winien tyle wdzięczności, a najprzód za mój powrót, który list napisany przez panią o wiele przyspieszył.

Głos, ironiczny z natury, stał się łagodnym.

— Następnie, cudownie pani opiekowała się moją matką; dzięki pani, zastaję ją o wiele zdrowszą, niż mógłbym się spodziewać.

Drzwi sali jadalnej otwarły się w tej chwili; Mazeau prosił do stołu i Diana nie mogła odpowiedzieć; ruch ogólny uczynił się w salonie, rozdzielając ją z doktorem, którego obowiązki pana domu gdzieindziej wzywały.

Przyjęła z toztargnieniem ramię Charvana i szepnęła głosem jak we śnie:

— Margrabio! gdzie ja spotkałam takie oczy i głos podobny słyszałam? Gdzie?

Margrabia nieco rozdrażniony, widząc ją tak roztargnioną, odrzekł przekornie:

— W Mandżuryi, prawdopodobnie, mała bogini, jeżeli nie w którym z twoich snów!

Lecz odcinek przyjaciela jej nie uspokoił.

Przez cały czas obiadu jedyna myśl ją prześladowała, fałd troski zmarszczył jej gładkie czoło, zaznaczając wysiłek pamięci.

Nie mogła oderwać oczu od twarzy doktora, słuchała, nie rozróżniając słów, tego sposobu mówienia, nieco szyderskiego, który jej coś przypominał.

Gdzie go słyszała? Dziś wieczorem, przez okno, gdy śpiewała, zapewne? Lecz przedtem? Przedtem także, była tego pewna! I to spojrzenie zimne i surowe, tę wysoką postać, która jej imponowała.... Gdzie ona to wszystko widziała?

Gdzie? Boże drogi!

Daremnie wokoło niej rozmawiano. Daremnie margrabia roztaczał skarby werwy i rozumu. Chwalono piękność kwiatów, doskonałość potraw, całość przyjęcia; ona nie chciała nic słyszeć, szukając z dzikim zapałem rozwiązania zagadki, która ją gnębiła... i którego się dowie za chwilę.... czuła to.... i bała się!

Jak to często się zdarza, drobnostka stała się powodem odkrycia, którego się tak obawiała.

Słowa „klinika św. Michała“ uderzyły twardo jej uszy. Słuchała z sercem bijącem jak młotem.

Doktor odpowiadał:

— Opuściłem ją wtedy, gdy siostra Teresa otworzyła swój zakład dla tuberkulicznych. Byłem tam lekarzem ordynującym tylko przez dwa lata; wziąłem dymisyę w końcu maja, w 1900.

Maj 1900! Miesiąc, rok, śmierci Bertranda!

Diana była blada, jak trup.

(Ciąg dalszy nastąpi)

swej rozciągłości, zaciskając się coraz bardziej dokoła średniego biegu rzeki Piave. Dzieli jeszcze armie Boroevica i Belowa od armii Conrada odcinek długości 60 klm., ale koncentryczna ich akcya czyni coraz dalsze postępy i coraz silniej zagraża ocalałym rozbitkom armii włoskiej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 10 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 10 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Wielka rozprawa orężna w prowincyi weneckiej prowadzi sprzymierzeńców coraz dalej w głąb kraju nieprzyjacielskiego. Znaczne siły austro-węgierskie i niemieckie stoją nad dolnym biegiem Piave. Nieprzyjacielskie straże tylne odparto, gdziekolwiek stanęły do walki. Po 10-dniowych ciężkich walkach górskich, które rozpoczęły się zdobyciem Monte Paralba, a zakończyły zajęciem grup warowni, panujących nad doliną najgórniejszego biegu Piave, wczoraj c. i k. 94 dywizya piechoty zajęła Vigo i Pieve di Cadore. Dywizya, której siła bojowa i zacięta wytrwałość pokonały największe trudności, pojmała ogółem 10.000 ludzi, zdobyła 94 dział i niezliczone karabiny maszynowe i miotacze min.

W dolinie Cordevelo obsadzono Agordo. Złamanie dawnego frontu włoskiego rozpostarło się obecnie także na dolinę Sugana i część wschodnią Siedmiu gmin.

Wojska marszałka Conrada posuwają się naprzód na wschód od Borgo ku granicy i w zaciętych walkach ulicznych opanowały miasto Asiago.

Na froncie rossyjsko-rumuńskim i w Albanii nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 10 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 10 listopada.

(Ze wschodniego i macedońskiego teatru wojny).

Nic szczególnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Austro-węgierskie wojska posunęły się naprzód w Val Sugana i w dolinie górnego biegu Piave. Po zaciętych walkach ulicznych zdobyto Asiago. Włoskie straże tylne, które u skraju gór i w dolinie wzdłuż biegów rzek na zachód od Livenzy ponownie stanęły do walki, odparto. Od Susegana w dół do morza armie sprzymierzone dotarły do Piave.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Po gwałtownym ogniu huraganowym nastąpiły natarcia Anglików, które rozpoczęły się na północny-wschód od Poelkapelle po rozwidnieniu się. W walce z bliska odparto je. Wzdłuż Izery i od lasu Houthoulster do Zanvoorde wzmogła się czynność artyleryi po południu i dosięgła znacznej gwałtowności.

Grupa niem. Następcy Tronu: Dolnosaskie bataliony i bataliony gwardyi z pionierami i częściami batalionu szturmowego, po silnem przygotowaniu ogniowem dział i miotaczy min, zabrały Francuzom stanowisko w lesie Chaume. Silne kontrataki nieprzyjaciela, ponawiane do nocy, złamano, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. 240 jeńców, w tem 7 oficerów, pozostało w naszych rękach.

Podpor. br. Richthoffen odniósł 25 z rzędu zwycięztwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 11 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 11 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad dolnym biegiem Piavy przygotowują się Włosi do dalszego oporu. W górach postępują nasze operacye skutecznie naprzód. Belluno jest w naszych rękach. W okolicy siedmiu gmin wzięliśmy ważne stanowiska górskie. Silne kontrataki włoskie, podczas których nieprzyjaciel stracił kilkuset jeńców, nie zdołały się, prócz nieznacznego miejscowego epizodu w walce, nigdzie oprzeć naszemu natarciu.

(Z wschodniego i albańskiego teatru wojny).

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Pod Piavą został wzięty przyczółek mostowy Vidor. Z obu stron doliny Sugana i w odcinku siedmiu gmin zyskujemy na terenie.

Silne ataki włoskie pod Asiago zostały zwycięsko odparte. Oddziały naszej armii odebrały nieprzyjacielowi w odcinku 7 gmin silne stanowiska.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 11 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 11 listopada:

(Ze wschodniego i macedońskiego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Silne oddziały włoskie rzuciły się przeciw oddziałom postępującym naprzód na wschód od Asiago i odepchnęły je nieco na jednem miejscu. Belluno zostało zajęte przez połączone armie. Nad dolną Piavą nieprzyjaciel przygotowuje się do walki.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Odcinek lejów pomiędzy Poelkapelle a Passchendaele był wczoraj znowu widownią krwawych zapasów. Anglicy wprowadzili do walki głęboko ugrupowane świeże dywizye, aby zdobyć wzgórze na północ od Passchendaele. Angielskie pułki na środku frontu wdarły się do naszej strefy obronnej i starały się wziąć szturmem wzgórza, silne uderzenie pomorskich i zachodnio-pruskich batalionów odparło nieprzyjaciela, który pięciokrotnie ponawiał swoje natarcia. Pod działaniem naszego ognia artyleryjskiego zostały one złamane najczęściej już przed naszemi liniami, gdzie się nieprzyjaciel zdołał zatrzymać, został zmuszony do odwrotu, w walce z bliska z naszą piechotą, znowu oddziały brandenburskie uderzyły na nieprzyjaciela i odebrały mu części jego stanowisk poprzednich. Walka artyleryi trwała do wieczora i przeszła także na oddziały graniczne. Częściowy angielski atak skierowany pod wieczór na wschód od Zovebbes nie udał się. Wczorajszy dzień walki we Flandryi przyniósł Anglikom ciężkie straty. Sto jeńców pozostało w naszych rękach.

Podczas naszego ataku wywiadowczego na południe od Richeberg wpadli w nasze ręce oficer i 10 Portugalczyków. Walki na polu pod Artois i koło St. Quentin były dla nas pomyślne.

Grupa niem. Następcy Tronu: Na skraju lasu Chaume wzmógł się ogień bojowy w ciągu dnia. Liczba wziętych tam do niewoli Francuzów w dniach od 9 do 11 b. m. wzrosła do 8 oficerów i 280 żołnierzy.

Front wojsk ks. Albrechta: Oddziały szturmowe po udałej wycieczce pod Hartmaunsweiter przyprowadziły jako jeńców 37 francuskich strzelców.

Porucznik Wnesthoff odniósł 26 zwycięztwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Berlin. We Włoszech sprzymierzeńcy idą od zwycięztwa do zwycięztwa. W walce wśród trudnych warunków wśród gór, tudzież na terenie bagnistym zdołano w ciągu dni 18 obsadzić obszar nieprzyjacielski zwyż 100 klm. od Piavy aż do Adryi. Zdobycze nasze pomnażają się z dnia na dzień. Ogromne zapasy, wielka ilość materyałów wojennych została w naszych rękach

WOJNA.

Najj. Państwo na froncie włoskim.

Z Tryestu telegrafują pod datą 9 b. m.: Najj. Pan dziś samochodem udał się do Miramare a potem łodzią motorową do Grado. Podczas jazdy przez laguny w Grado Najj. Pan zwiedził bateryę Sdobby, których Włosi już nie zabrali z sobą, a które po części są nietknięte.

Z Grado Najj. Państwo torpedowcem wrócili do Tryestu, a ztamtąd udali się do siedziby głównej kwatery.

Najj. Pan nadał bułgarskim książętom Borysowi i Cyrylowi order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 11. b. m. wieczorem:

Nowe ataki na północny-zachód od Passchendzele zostały krwawo odparte.

W odcinku siedmiu gmin i w dolinie Sugana postępują naprzód nasze oddziały szturmowe.

Koło Piavy zdobyliśmy przyczółek.

Pogrom Włoch.

Francuscy i włoscy uczestnicy konferencyi w Rapallo udali się do króla w strefę operacyjną. Król wygłosił — jak donosi *Ag. Stefaniego* — dwugodzinny wykład o zarządzeniach sojuszników, potrzebnych wskutek obecnej sytuacyi. Ze strony włoskiej bez ustanku przytaczają wszystko, co może wskazać, iż postępowanie Ameryki zmieniło się na korzyść Włoch.

Allgemeen Handelblad nie sądzi, aby armia pomocnicza francusko-angielska w sile 50.000 żołnierzy, mogła pomódz Włochom, także gdyby przybyło jeszcze kilka tysięcy. Koalicya chcąc coś wskórać, musiałaby wysłać do Włoch setki tysięcy. Pytanie tylko, czy może to zrobić, nie osłabiając zbytnio frontu we Francyi.

Agencya Stefaniego donosi, że król i gabinet wydali manifest do ludu, wzywający go do służby mimo chwilowych niepowodzeń i wyrażający nadzieję, że naród i armia spełnią swój obowiązek.

Prezydent ministrów Orlando zwołał na konferencyę prezesa Izby deputowanych i prezesa Senatu celem naradzenia się w sprawie zwołania parlametu. Z tego się okazuje, że poprzednie doniesienia dzienników, jakoby Izba deputowanych miała się zebrać tylko na jedno, jedyne posiedzenie, celem wysłuchania oświadczenia rządowego, były co najmniej przedwczesne. Wedle doniesienia z Rzymu, senator Pedotti konferował z licznymi członkami Senatu, celem omówienia nowego porządku dziennego.

Orlando, po powrocie z Rapallo, wysłał do generała Diaza depeszę, zapewniając w niej — jak donosi *Agencya Stefaniego* — że rząd i naród mają pełne zaufanie do armii włoskiej, która spełni swój obowiązek i niebawem uwolni kraj ojczysty od inwazyi nieprzyjacielskiej.

Teatr i wszystkie miejsca rozrywek zostały w Medyolanie zamknięte. Wiele wil zamieniono na lazarety wojskowe, tudzież na mieszkania dla uchodźców.

Włochy ściągają wszystkich poddanych, jako tako zdatnych do służby wojskowej. Także odkładany kilkakrotnie pobór przeglądanych dodatkowo roczników 1874—1899 odbywa się teraz z największym pospiechem.

Komunikat turecki.

Front kaukaski: Atak nieprzyjacielski, zamierzony na lewe skrzydło, został udaremniony. Znaczna ilość karabinów, granatów ręcznych tudzież jeńców wpadła w ręce Turków.

Front synajski: Pauza w walkach, nie było ataków nieprzyjacielskich.

Armia turecka się cofa.

Angielskie urzędowe sprawozdanie z Palestyny donosi: Cała armia turecka cofa się na północ, ścigana przez samoloty, które rzucają na nią bomby.

Gen. Alamby telegrafuje, że Turcy cofnęli się na swem prawem skrzydle do Hebronu. Dokonano połączenie z wojskiem posuwającem się od Gazy. Cała armia turecka znajduje się w odwrocie, na północ. Zdobyto przeszło 40 dział.

Komunikat bułgarski.

Front macedoński: Na całym froncie ogień działowy, który na zachód od Monastyru pod Mogleną był silniejszy. Pod Belawicą i nad dolną Strumą zostały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze odpędzone bułgarskim ogniem.

Angielskie wynurzenia bankietowe.

W Londynie odbył się bankiet na ratuszu. Wzięło w niem udział 800 osób. Zgromadzenie witało owacyjnie ambasadorów sojuszników, szczególnie ambasadora włoskiego. Ambasadora rossyjskiego ominięto. Lord Courzon wzniósł toast na cześć sojuszników, w którym powiedział, że po współdziałaniu sojuszników wolno spodziewać się zwycięstwa i pokoju światowego. 17 państw złączonych koalicyą, zjednoczyło przekonanie, że póki nie będzie zniszczony duch, ożywiający Cesarza niemieckiego i naród niemiecki, póty niema miejsca na życie wolnych narodów. Mowca przyrzekł odbudowę Serbii i Belgii. Następnie Courzon wyraził szacunek dwom potężnym i godnym zaufania sojusznikom.

Na bankiecie w Guild-Hall Bonar Law powiedział między innemi: Przyszłość Rossyi to dziś księga opieczętowana siedmiu pieczęciami, ale nie trzeba zwątpić, bo Rossyanie są wielkim narodem. Nie możemy wiedzieć, co się stanie. Co prawda, sukces zwycięstw rossyjskich jest stracony, ale na szalę sprawiedliwości i wolności rzucono środki materyalne narodu amerykańskiego. Mowca dał pogląd na położenie wojenne i rzekł, że Niemcy zapewniły sobie naczelne kierownictwo nad wojskami swych sprzymierzeńców. Takie naczelne kierownictwo nie mogło istnieć w tych rozmiarach między sojusznikami, bo jest to skojarzenie wolnych narodów. Dotychczas istniały dla każdego kraju osobne sztaby generalne, teraz zaś utworzono sztab sojuszników wspólny dla Francyi, Wielkiej Brytanii i Włoch, który stale odbywa posiedzenia, aby badać stanowiska wojsk, których front od Kanału do Adryatyku można uważać za front jednolity. Mowca przeszedł do omówienia operacyi wojskowych przeciw Włochom i powiedział: Przedsięwzięto je nie wyłącznie z powodów wojskowych, lecz po części także z politycznych, w nadziei rozłączenia sojuszników, a po części także wskutek konieczności podtrzymania nastroju własnych narodów Mocarstw centralnych. Niemcy nigdy nie zdołają wygrać, póki nie pobiją wojsk francuskich i angielskich. Zakończył słowy: Jedyną drogą wiodącą do pokoju jest mozolna droga do zwycięstwa. Wszystkie kraje, prowadzące wojnę, chwieją się pod brzemieniem wojny, pytanie tylko kto pod niem padnie. Mam zaufanie w siłę charakteru naszych narodów i w sprawiedliwość naszej sprawy. Jest to zmaganie się wolnych narodów z despotyzmem „pana wojny". Nasi żołnierze i nasi sojusznicy wiedzą o co walczą, odwaga ich nie opuści.

Z ROSSYI.

Propozycye pokojowe nowego rządu.

Pet. Ag. tel. rozesłała następujący urzędowy komunikat:

Kongres Rad rob. żoł. przyjął podstawę propozycyi pokojowej, w której powiedziano: Rząd robotników i chłopów utworzony przez rewolucyę w d. 6 i 7 listopada, opierający się na Radzie rob. żołn., proponuje rządom wszystkich krajów prowadzących wojnę, aby natychmiast rozpoczęły rokowania w sprawie demokratycznego, sprawiedliwego pokoju. Rząd sądzi, że demokratyczny sprawiedliwy pokój, jakiego pragnie większość klas robotniczych wszystkich krajów, prowadzących wojnę, a wyczerpanych wojną, musi to być pokój natychmiastowy, bez aneksyi, t. j. bez przywłaszczania sobie cudzego obszaru i bez wcielania przymusowego obcych narodowości, i bez wynagrodzeń. Przez aneksye, albo przymusowe przywłaszczenie sobie obszaru rząd rozumie wszelkie wcielenie małej, słabej narodowości do wielkiego, potężnego państwa bez jej zgody, niezależnie od stopnia jej cywilizacyi i od położenia geograficznego, czy to w Europie, czy za oceanem. Przymusowe zatrzymywanie jakiegokolwiek narodu przez jakiekolwiek państwo, odmówienie ludności prawa głosowania ludowego, odmówienie wycofania wojsk okupacyjnych, wreszcie odmówienie prawa urządzenia sobie swej politycznej formy rządów, oto aneksya, lub przymusowe przywłaszczenie.

Rząd uroczyście obwieszcza swe postanowienie podpisania pokoju, który na wymienionych warunkach, sprawiedliwych dla wszystkich narodowości, położy kres tej wojnie.

Zarazem rząd oświadcza, że wymienione warunki nie mają być uważane za ostateczne. Zgadza się na zbadanie wszelkich innych warunków pokojowych, obstając tylko przy tem, by odnośny kraj, prowadzący wojnę, jak najszybciej w jasny sposób je zaproponował.

Rząd ze swej strony znosi całą tajną dyplomacyę i utwierdza silne swe postanowienie prowadzenia rokowań pokojowych jawnie przed całym światem, oraz ogłoszenia wszystkich tajnych układów, zatwierdzonych lub zawartych przez rząd wielkich właścicieli ziemskich, albo klasy kapitalistów od lutego do 7 listopada b r. Rząd uznaje te tajne układy za nieważne i niebyłe, o ile usiłują one przyznać korzyści i przywileje wielkim właścicielom ziemskim i kapitalistom, utrzymując w mocy, albo pomnażając aneksye, dokonane przez Wielkorossyan.

Rząd proponuje rządom wszystkich krajów prowadzących wojnę by natychmiast zawieszenie broni na trzy miesiące, który to okres czasu wystarczyłby na doprowadzenie do dobrego skutku rokowań pokojowych. Dalej proponuje, by przedstawiciele wszystkich narodowości lub narodów, które wciągnięte zostały w wojnę, albo cierpią przez nią, wzięli udział w rokowaniach pokojowych i by zwołano konferencyę przedstawicieli wszystkich narodów świata celem ostatecznego przyjęcia opracowanych warunków pokojowych.

Przedkładając wszystkim prowadzącym wojnę te propozycye pokojowe, rząd tymczasowy robotników i chłopów Rossyi zwraca się przedewszystkiem do uświadomionych klasowo robotników trzech największych narodów kulturalnych świata, mianowicie Anglii, Francyi i Niemiec, którzy wyświadczyli największe usługi sprawie postępu i socyalizmu i pojmą zagadnienia, jakie roztaczają się przed nimi, zagadnienia oswobodzenia ludzkości od okropieństw wojny. Jest on przekonany, że sprężystą niesamolubną energią dopomogą oni do ukończenia dzieła pokoju i uwolnień wszystkich klas robotniczych od wyzysku.

Odezwa do robotników, żołnierzy i chłopów.

Powszechny kongres Rad r. ż. całej Rossyi wystosował do robotników, żołnierzy i chłopów odezwę, w której powiedziano: Na podstawie woli przygniatającej większości robotników, żołnierzy i chłopów, opierając się na udałem powstaniu petersburskich robotników i załogi, kongres bierze w swe ręce władzę. Zaproponuje on wszystkim narodom pokój demokratyczny i natychmiastowe zawieszenie broni, które bezzwłocznie ma nastąpić na wszystkich frontach. Władza Rady r. ż. zabezpieczy bezpłatne wydanie posiadłości prywatnych, rządowych i kościelnych wydziałom włościańskim, obroni prawa żołnierzy, urzeczywistniając zupełną demokratyzacyę armii, zapewi zwołanie zgromadzenia ustawodawczego w sposobnej chwili, poręczy wszystkim narodowościom Rossyi rzeczywiste prawa organizowania swej przyszłości.

Kongres jest przekonany, że armia rewolucyjna potrafi obronić rewolucyę przeciw wszelkim zapędom imperyalistycznym, do chwili, w której nowy rząd przyprowadzi do skutku pokój demokratyczny, który zaproponuje wszystkim narodom zwrot bezpośredni.

Odezwa kończy się słowy: Stronnicy Korniłowa, Kereńskiego, Kaledina i innych usiłują sprowadzić wojska do Petersburga. Niektóre oddziały, które dały się obałamucić Kereńskiemu, przeszły już na stronę powstającego ludu. Żołnierze! Stawcie usilny opór Kiereńskiemu, temu stronnikowi Korniłowa. Kolejarze! Zatrzymajcie siły zbrojne, które Kereńskij wysyła na Petersburg!

Rozwój wypadków.

Według ostatnich wiadomości, poszczególne fazy ruchu, zorganizowanego przez petersburską Radę rob.-żoł., przedstawiają się jak następuje: Ruchawka wybuchła wieczorem 6 b. m. przedewszystkiem przez obsadzenie pewnych punktów, jak urzędu telegraficznego i *Petersb. Agencyi tel.* W ciągu nocy wobec powodzenia przedsięwzięcia i łatwości akcyi z braku oporu, nastąpiło metodyczne obsadzanie banków i dworców. Przed południem, po pierwszym okresie chwiejności, operacye rozwinęły się żywiej, a już o 10 rano d. 7 b. m. proklamacya wojskowego wydziału rewolucyjnego zdołała obwieścić upadek dawnego rządu i przejście władzy w ręce Rad, jakkolwiek dawny rząd dalej obradował jeszcze w pałacu Zimowym, przeciw któremu Rada rob.-żoł. nic nie przedsięwzięła, a Kereńskij sam przez całą noc do 7 zrana w biurze peterb. sztabu z generałem Manikowskim, sprawującym czynności ministra wojny, oraz z władzami wojskowemi konferował. Wkrótce potem ślad jego się gubi.

Wobec wezbrania ruchu, który rychło objął całą załogę, nawet kozacy oświadczyli, że zachowają neutralność. Tymczasem Instytut „Samobiery“, siedziba petersburskiej Rady rob.-żoł. i wojskowego wydziału rewolucyjnego, który z niej wyszedł, był nadzwyczajnie obsadzony. Znaczna siła zbrojna zajęła wnętrze i otoczyła gmach, w przyległych ulicach kilka samochodów pancernych, wyposażonych w działa również zabezpieczało ochronę głównej kwatery Rady rob.-żoł. Gdy przybył tam Lenin, przyjęto go z zapałem. Ustanowił on wydział rewolucyjny i rozkazał obsadzić dworce i zakłady rządowe. Rozkazy te wykonały natychmiast wojsko i czerwona gwardya.

Z Kronsztadu przybyły oddziały żołnierzy marynarki, następnie przybył krążownik „Aurora“ i stanął na kotwicy przed mostem Mikołajewskim, podobnie także dwa torpedowce.

Około 5. po południu Rada r. ż., która stała się panią całego miasta, poczęła izolować pałac Zimowy, gdzie pozostał był prawie cały rząd. Oddziały żołnierzy obsadziły wszystkie drogi dojazdowe. urządzono szybko barykady z polan, wziętych z okolicznych składów drzewa i z pniaków dębowych z rusztowań. W ten sposób zatamowano stopniowo ruch, a na zizolowanej tak wyspie pozostały tylko wojska z samochodami pancernymi i dwa działa do obrony napowietrznej. O godz. 8. oblegający zaproponowali ministrom, by wydalili się z pałacu Zimowego i dali im czasu 20 minut. Ministrowie odmówili. Niebawem pałac był zupełnie otoczony, zwłaszcza z chwilą, gdy przez obsadzenie centrali telefonicznej, połączenia pałacu były odcięte. Naprzeciwko pałacu Zimowego, na prawym brzegu Newy, twierdza Piotropawłowska, znajdująca się od dawna w ręku Rady r. ż., również bezpośrednio zagrażała dawnej rezydencyi carskiej. Ulicą Milionną pierwszy oddział wojska usiłował zbliżyć się do pałacu, ale ogień karabinów maszynowych obrońców zatrzymał go. Z powodu tego oporu gwardyi pałacowej, dwa torpedowce, stojące na kotwicy na Newie, dały 4 strzały działowe, a równocześnie także samochody pancerne dały ognia na gmach. Wywiązał się ogień karabinowy, w który wtrącało się także trzaskanie karabinów maszynowych. Tymczasem przybyły z Helsingforsu cztery niszczyciele torpedowców, jeden statek do kładzenia min i kilka wyławiaczy min z wojskiem do lądowania, które natychmiast wzięło udział w operacyach przeciw pałacowi Zimowemu. Nareszcie około godz. 2 nad ranem udało się siłom zbrojnym Rady r. ż. wtargnąć do pałacu.

Dalsze szczegóły.

Wypadki w Rossyi wywołały w prasie francuskiej największe zaniepokojenie, wyrażają jednak przytem nadzieją, że Kerenskij odzyska władzę. Niektóre dzienniki donoszą, że kozacy z nad Donu Wołgi i z Kaukazu postanowili utworzyć konfederacyę kozaków południowo-wschodnich. Do tej konfederacyi przyłączyły się niektóre większe partye. *Matin* donosi z Nowego Jorku, że wiadomości o utworzeniu w Rossyi przez maksymalistów nowego rządu wywarły bardzo przykre wrażenie. W Paryżu są zdania, że maksymaliści tylko w Petersburgu mają większość i że wpływ ich ogranicza się tylko na stolicę, tudzież, że na prowincyi natrafią na silny opór. Mimo to sądzą powszechnie, że położenie jest bardzo poważne, spodziewają się jednakowoż, że polepszenie już wkrótce nastąpi.

Journal des Débats ogłasza rozmowę z ambasadorem rossyjskim Makłakowem, który oświadczył: Opinia publiczna we Francyi nie powinna być zaniepokojona wypadkami w Rossyi i nie powinna położenia w Rossyi uważać za rozpaczliwe. Całe zajście obecnie w Rossyi należy uważać jedynie za epizod. — Z maksymalistów zdarto maskę, większość w Rossyi wystąpi przeciwko tym zdrajcom i zbrodniarzom i zmiecie ich z powierzchni. W Petersburgu maksymaliści chwilowo tryumfują, ale w Moskwie i w innych miastach zorganizował się opór przeciwko nim. Idzie o powtórzenie komuny. Panowanie maksymalistów może być tylko chwilowe i przejściowe i przejść musi zupełnie bez szkody. Rząd, który już w lipcu b. r. mógł maksymalistów zniszczyć, obecnie nie będzie się wahał chwycić za broń. Krew wymaga krwi. Wkońcu oświadczył Makłaków: Pomoc i poparcie sojuszników jest dla Rossyan w godzinach próby ogromnej wartości. Ostanie wypadki sprowadzą rewolucyę rossyjską na nowe tory. Stoimy przed czasem nowych zwycięstw.

Biuro Reutera donosi, że ambasada rossyjska w Ameryce północnej wzbrania się uznać autorytet maksymalistów.

Dzienniki sztokholmskie donoszą, że wiadomości o odjeździe Buchanana nie są prawdziwe. Wprawdzie Buchanan zamierzał początkowo opuścić Petersburg, później jednak postanowił pozostać.

Morning Post pisze, że rząd angielski nie uznaje nowego rządu rossyjskiego.

Petersburski korespondent *Biura Reutera* telegrafuje pod datą 8 b. m. godz. 12 w południe: Petersburska Rada rob. żołn. urządziła główną kwaterę w Instytucie Smoleńskim, którego podobnie jak i przyległych ulic strzegą silne oddziały wojska. Wprowadzono także samochody pancerne dla strzeżenia głównej kwatery.

Gmach Instytutu Smoleńskiego odgrywa obecnie taką samą rolę, jak gmach Dumy podczas rewolucyi lutowej. Ztamtąd wychodzą wszelkie rozkazy i tam też odprowadza się wszystkich więźniów. Na gmachu wywieszono listę członków nowego rządu, który jednak musi jeszcze być zatwierdzony przez kongres Rad rob.-żoł.

Ministrowie obalonego rządu tymczasowego, z wyjątkiem Kereńskiego, siedzą razem z ministrami rządu carskiego w twierdzy Petropawłowskiej. Urzędowo potwierdzają, że wysłannicy floty bałtyckiej i i komitety wojsk rossyjskich w Finlandyi postanowiły przyłączyć się do nowego rządu.

Do *Daily News* donoszą z Petersburga: Z 475 posłów kongresu Rady rob, żoł., 335 należy do stronnictwa bolszewików. Artylerya i kawalerya może zajęłaby stanowisko przeciw Radom, ale większa część piechoty składa się z bolszewików.

Wszyscy urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu i handlu zastanowili pracę.

Wedle depeszy *Algem. Handelsblad* z Londynu, Kereńskij i Korniłow prowadzą wojska przeciw Petersburgowi. *Daily News* donoszą, że bolszewiki przeciwni są każdemu pokojowi odrębnemu z imperyalistami każdego kraju, ani też nie zamierzają popierać żadnych prądów, które uważają za imperyalistyczne.

KRONIKA.

Lwów, 12 listopada 1917.

Kalendarz.

Wtorek (13 listopada):

Stanisława Kostki. — Stachia ap. — Wserada.

Wschód słońca o godzinie 6·34 rano, zachód słońca o godzinie 3·44 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 Cel.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll,** wracając z podróży inspekcyjnej z Kołomyi, przybył dzisiaj na parę godzin do Lwowa i w ciągu przedpołudnia zwiedził kuchnię miejską, przeznaczoną wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Jak wiadomo, kuchnia ta umieszczona w lokalu dawnej kawiarni „Metropol“ objęta w zarząd przez gminę m. Lwowa, została doskonale adaptowana, a miasto nie szczędziło kosztów, aby kuchnię wyposażyć w dostateczną ilość naczynia i zastawy stołowej.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Zoll, który zwiedzał kuchnię w czasie wydawania obiadu licznie zgromadzonej młodzieży — ogółem korzysta 1600 osób — miał sposobność przekonać się o świetnej organizacyi tego przedsiębiorstwa dobroczynnego, oddającego licznym zastępom niezamożnej młodzieży szkolnej wielkie usługi. P. Wiceprezydent złożył też na ręce pań dyżurnych serdeczne podziękowanie za opiekę całemu komitetowi, a potem udał się do biura zastępcy komisarza rządowego dr. Filipa Schleichera, aby podziękować mu osobno za inicyatywę i trudy około urządzenia tej tak bardzo pożytecznej, a tak wzorowo prowadzonej instytucyi.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll wyjechał po południu w dalszą podróż inspekcyjną do Stanisławowa.

— **Siódma pożyczka wojenna.** Kasa oszczędności miasta Żywca uchwaliła subskrybować na siódmą pożyczkę wojenną, imieniem własnem i klienteli, kwotę milion koron.

— **W sprawie reaktywowania samorządu gminy m. Lwowa** odbyło się wczoraj w Ratuszu o godzinie 6. wieczorem publiczne zgromadzenie staraniem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, Polskiej Partyi Postępowej, Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej i Związku społeczno-narodowego. Obradom przewodniczył członek Rady przybocznej m. Lwowa prof. dr. Marceli Chlamtacz. Referat o przywróceniu samorządu m. Lwowa wygłosił dr. Herman Diamand, który wykazywał, że w obecnej chwili, kiedy ciężary i obowiązki mnożą się z dniem każdym, przywrócenie pełnej autonomii jest życzeniem ogółu mieszkańców Lwowa. Dr. Diamand zaznaczył, że klasy pracujące są pokrzywdzone obowiązującą ordynacyą wyborczą i wyraził przekonanie, że sfery robotnicze powinny również być reprezentowane w Radzie miejskiej. Mowca wspomniał o postulatach Ukraińców, a wreszcie oświadczył się przeciw reaktywowaniu dawnej Rady miejskiej w jej składzie przedwojennym, a natomiast rzucił myśl przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie kompromisu wszystkich stronnictw.

Do wywodów dr. Diamanda przyłączyli się redaktor Laskownicki, dr. Wereszczyński, robotnik Jan Lisiewicz i inni. Przeciw wywodom dr. Diamanda przemawiali dr. Kurkowski i dr. Antoni Cieszyński. Przemawiał również reprezentant Ukraińców dr. Łoziński.

Po zamknięciu dyskusyi na wniosek członka Rady przybocznej radcy Wydziału krajowego p. Sawczyńskiego, olbrzymią większością głosów uchwalono domagać się reaktywowania samorządu gminy m. Lwowa, a to drogą nowych wyborów na podstawie kompromisu stronnictw.

W zgromadzeniu wczorajszym wzięło udział przeszło 300 osób ze wszystkich sfer naszego miasta.

— **Nowe przedsiębiorstwo miejskie.** Jak już donieśliśmy zarząd m. Lwowa przystąpił do wprowadzenia nowego przedsiębiorstwa, a to masarni miejskiej, w której cała ilość mięsa, którem miasto dysponować może, będzie przerabiana na rozmaite wędliny. Całą fabrykę, tworzącą kompleks budynków przy ul. Paulinów, wydzierżawiła gmina m. Lwowa na jeden rok i zarządziła szereg adaptacyj budynków i uzupełnień w maszynach i przyrządach do siekania, krajania i gotowania mięsa. W sobotę, zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher udał się z referentami do budynków fabryki wędlin i odebrał wykonane roboty. Kolaudacya wykazała, że przedsiębiorstwo jest zupełnie gotowe do rozpoczęcia fabrykacyi wędlin, które rozpocznie się z chwilą przydzielenia przez zarząd wojskowy pewnej ilości fachowych robotników masarzy.

— **Kasyno i Koło literacko-artystyczne** zapoczątkowało wczoraj sezon zimowy, podwieczorkiem, któremu przygrywała orkiestra wojskowa. Około godziny 5 po południu sale Kasyna i Koła zapełniły się publicznością składającą się z członków i wprowadzonych przez nich gości. Na miłej serdecznej pogadance spędzono przyjemnie kilka godzin. Wczorajszy pierwszy udały podwieczorek, daje rękojmię, że i następne cieszyć się będą silną frekwencyą spragnionej rozrywki publiczności, zwłaszcza, że wydział Kasyna i Koła projektuje program zebrań towarzyskich urozmaicić i uprzyjemnić.

— **Węgiel i drzewo.** Przed kilku dniami odbyła się w magistracie konferencya na temat zaopatrzenia miasta w węgiel i drzewo. Celem przyspieszenia dostawy dalszych transportów węgla, zarząd miasta poczynił przedstawienia w Namiestnictwie, aby wojenna Centrala handlowa nie zwlekała z dyrygowaniem wozów tych do Lwowa, gdyż bez dostatecznej ilości zapasów nie może rozpocząć się sprzedaż rejonowa.

Dr. Schleicher po omówieniu szczegołów tyczących się transportów węgla i drzewa, zawiadomił, że na razie zarządzono założenie na dworcu budowlanym przy ulicy Zielonej miejskiego składu węgla górnośląskiego dla dzielnicy I., a na placu Cłowym dla dzielnicy IV. i V. aby na wypadek nienadejścia do składów rejonowych węgla na czas, mogli mieszkańcy tych dzielnic realizować swe legitymacye węglowe na węgiel górnośląski po cenie 12 kor. za cetnar metryczny. Dzielnicę VI. obsługiwać będzie w ten sposób skład miejskiego opału przy ul. 29 Listopada 75, dzielnicę III. skład w rzeźni miejskiej, a wyszukanie miejsca pod skład dla II. dzielnicy jest w toku. W ten sposób umożliwi się ludności całego miasta nabywanie węgla.

Nadto rozporządza zarząd miasta znaczniejszemi ilościami węgla górnośląskiego i koksu, wydzie onemi przez Ministerstwo robót publicznych, któremi obdziela na podstawie kart poboru instytucye, zakłady, hotele i restauracye, tudzież w miarę możności większe mieszkania, szczególnie połączone z lokalami zawodowymi, jak adwokatów, notaryuszy, lekarzy i t. d. Prócz tego otrzymują biura węglowe również znaczniejszy przydział węgla, którym obdzielają swych konsumentów również na podstawie kart poboru.

Wywody dr. Schleichera uzupełnił kierownik biura wydziału materyałów opałowych rewident p. Kraus, wykazując cyframi, ile węgla nadeszło w miesiącu październiku i listopadzie, oraz przedstawił obecny stan zapasów.

— **Kursa dla inwalidów.** W środę, 7 b. m., odbyło się w sali „Studyum rolniczego“ Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zakończenie kursu ekonomiczno-handlowego, urządzonego staraniem Instytutu ekonomicznego. Jak wiadomo, był to trzeci z rzędu kursów ekonomicznych, które Instytut swego czasu pierwszy, zanim jeszcze zorganizowano opiekę nad inwalidami, powołał do życia i które doskonale się rozwinęły przysparzając krajowi szereg sił fachowych z kół inwalidów.

Na zakończenie kursu przybyli: generał-major Truszkowski przewodniczący Krajowej Opieki nad inwalidami, generał-major Past komendant Szkoły dla inwalidów, porucznik Czerwiński adjutant Komendy szkoły inwalidów, porucznik Młynek imieniem pedagogicznego nadzoru wojskowego tut. szkoły inwalidów, grono profesorów, słuchacze i inni.

Do zebranych przemówił inicyator i kierownik kursów dr. Leon Władysław Biegeleisen, przedstawiając dotychczasowy tok pracy w Instytucie ekonomicznym nad inwalidami wojennymi, wskazując na rezultaty i kreśląc plan przyszłych kursów dla inwalidów. Obecny kurs kończy 20 uczestników, którzy zostaną umieszczeni przez kierownictwo kursów na odpowiednich posadach. Następne kursa będą przy pomocy Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi poświęcone specyalnie kooperatywie zwłaszcza rolniczej, gdzie obecnie jest wielkie zapotrzebowanie sił wykształconych fachowo. Następne kursa więc prócz nauk handlowych i ogólnych zasad polityki ekonomicznej, obejmą kooperatywę ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polskich. Kursa te będą podzielone wedle kwalifikacyi słuchaczy. Wpisy przyjmuje już obecnie Instytut ekonomiczny Kraków, Krowoderska l. 26 w godzinach od 10—12 przed południem.

Generał-major Truszkowski przedstawił pokrótce stan dotychczasowej akcyi nad naukowem wykształceniem inwalidów, podniósł zasługi w tej mierze Instytutu ekonomicznego i jego kierownika dr. Biegeleisena, zaznaczając, że kursa stworzone przez Instytut jako pierwsze zapoczątkowały dalszą akcyę w tej mierze i dziękując kierownictwu kursów i gronu nauczycielskiemu za dotychczasową pracę, życzył powodzenia w dalszych pracach.

Po przemówieniu generała Pasta, który również dziękował inicyatorom i pracownikom na kursie za pracę i rezultaty, nastąpiła wspólna fotografia, poczem uczestnicy kursu rozpoczęli zasłużony urlop wojskowy.

— **Ministerstwo skarbu** zatwierdziło uchwałę Rady Administracyjnej Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego, którą zamianowano p. dr. Juliusza Sawczaka naczelnika likwidatur Zakładu, prokurzystą.

— **Obsadzenie probostwa.** P. Minister wyznań i oświaty zaprezentował reskryptem z 10 września 1917 ks. Stanisława Ziembę rzym. kat. proboszcza w Sądowej Wiszni, na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae collationis* w Krośnie.

† **Anna z hr. Dzieduszyckich hr. Dzieduszycka,** żona ordynata hr. Tadeusza, a córka ś. p. hr. Włodzimierza i Alfonsyny z hr. Miączyńskich zmarła w naszem mieście, przeżywszy lat 58. Najlepsza żona i matka, była wzorem cichych domowych cnót, poświęcenia i dobroczynności. W gronie rodziny też i ubogich, których była opiekunką, pozostawia ś. p. Anna przedewszystkiem po sobie żal szczery i głęboki.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro rano z domu żałoby przy ul. Kurkowej.

Ogólne współczucie zwraca się ku osobom męża i dzieci Zmarłej, a zwłaszcza ku osobie sędziwej jej matki, Włodzimierzowej hr. Dzieduszyckiej, której Opatrzność kazała przeżyć ukochaną córkę.

*

Wydział P. Z. N. K. zaprasza wszystkie panie do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. Anny hr. Dzieduszyckiej długoletniej, pełnej zasług członkini Związku. Punkt zborny ul. Kurkowa l. 15 wtorek, 13 b. m. godz. 10·30 przed południem.

— **Na rzecz wdów i sierót. 30.** pułk piechoty zamierza z okazyi zbliżających się świąt Bożego Narodzenia rozdać z własnych funduszów wdów i sierót pewne kwoty wdowom i sierotom po poległych bohaterach tego pułku. Podania należy wnosić do dnia 10. grudnia b. r. do komendy bataljonu uzupełniającego c. i k. 30 pułku piechoty w Zamościu (Królestwo Polskie). W podaniach, których prawdziwość stwierdzić muszą zwierzchności gminne i posterunki żandarmeryi, należy wyszczególnić stosunki majątkowe proszących, ilość i wiek dzieci, ewentualne wsparcia, zdolność zarobkowania, szkody wojenne, przebyte choroby.

— **III. Walne Zgromadzenie członków Książnicy Polskiej** Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie Stow. zar. z ogr. poręką, odbędzie się w sobotę dnia 17 listopada b. r., o godzinie 5 popołudniu w Uniwersytecie lwowskim. Porządek obrad: 1. Estetyka książki, ref. Stanisław Machniewicz, redaktor wydawnictw „Książnicy". 2. Odczytanie protokołu z I. i II. Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za czas od stycznia 1916 do 30 czerwca 1917. 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 5. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum. 6. Rozdział czystego zysku. 7. Ustanowienie wynagrodzenia za czynności Rady Nadzorczej. 8. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej na lat 3. 9. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na 1 rok.

— **Rocznica listopadowa.** Z inicyatywy lwowskiej Delegacyi NKN. zawiązał się onegdaj komitet dla urządzenia obchodu 68-mej rocznicy wybuchu powstania z r. 1830/31 w dniu 29 listopada. W dniu obchodu odbędzie się przedpołudniem Msza św żałobna za dusze uczestników powstania listopadowego, wieczorem zaś uroczyste zebranie z odpowiednią przemową jednego z wybitnych naszych historyków. Uchwalono nadto zwrócić się do miejscowych stowarzyszeń rękodzielniczych i robotniczych z wezwaniem do urządzenia w swoich salach listopadowych obchodów, oraz do Zarządu Powsz. wykładów uniwersyteckich z prośbą, aby w programie wykładów ostatniego tygodnia bieżącego miesiąca szereg odczytów poświęcony był historyi i znaczeniu listopadowego powstania.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Stanisława Gruszczyńskiego. W piątek 16 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego koncert jednego z największych śpiewaków współczesnych, Stanisława Gruszczyńskiego, tenora bohaterskiego opery warszawskiej. Agencyi koncertowej Tow. muzycznego, która poczytuje sobie za obowiązek moralny zapoznawanie publiczności lwowskiej w pierwszym rzędzie z artystami polskimi, udało się pozyskać p Gruszczyńskiego na jeden występ w naszem mieście. Publiczność nasza będzie więc miała sposobność usłyszeć go i podziwiać jego głos potężny, prawdziwie bohaterski, czysty, świeży, pełen czaru młodości, porywający temperamentem i ciepłem uczucia. Nadto artysta zjednywa sobie słuchaczy piękną postawą, szlachetnością ruchów i wielkim talentem scenicznym. Niezawodnie publiczność nasza przyjmie tego artystę z takim samym entuzyazmem, z jakim na wiosnę bieżącego roku przyjął go Berlin, gdzie śpiewał w operze królewskiej i olśnił publiczność i krytykę. Mury starego teatru ces. Fryderyka, w których po raz pierwszy odezwał się ze sceny język polski, zatrzęsły się od grzmotu oklasków zdumionej wprost pięknością głosu publiczności i ogarnął ją taki entuzyazm, że po wieczorze publiczność wyprzęgła konie od powozu artysty i sama odwiozła go do hotelu.

Na koncercie piątkowym p. Gruszczyński odśpiewa arye z „Hugenotów", „Manon", „Trubadura", „Toski", „Pajaców" i „Lohengrina" (Opowiadanie o Gralu), a nadto trzy pieśni: Marczewskiego (Na ust koralu), Curtisa (Śpiewaj mi) i Krupińskiego (Nie płacz dziewczyno).

Bilety do nabycia w księgarni B. Połonieckiego, ul. Akademicka l. 4.

Z Teatru miejskiego donoszą: Dziś po raz piąty „Carewicz" Zapolskiej, który ukaże się następnie w piątek, poczem grany będzie naprzemian z „Serafiną" Sardou. Sztuka ta pojawi się na naszej scenie po raz pierwszy w przyszły poniedziałek z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli. W dziale operowym dana będzie jutro ulubiona opera Bizeta „Carmen", w której, jako toreador Escamillo wystąpi p. Franciszek Freschel, partyę tytułową śpiewa Jadwiga Hodakowska, a Don Josego p. Łowczyński. Na środę zapowiada repertuar „Piękną Helenę" w nowej obsadzie z Ireną Bohuss w tytułowej partyi, oraz z pp. Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Urbanowiczem i t. d. „Piękna Helena" w tej obsadzie grana będzie po raz drugi w sobotę, a następnie w przyszłym tygodniu. Na niedzielę po południu przygotowuje kierownictwo Teatru dawno niegraną, pełną humoru komedyę Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności" z Ireną Trapszo i Janem Nowackim w głównych rolach.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Carmen", opera w 4 aktach. Występ Franciszka Freschla i Tadeusza Łowczyńskiego.

Głosy publiczne.

Dyrekcya Teatru miejskiego przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wobec tego, że w prowadzonej od pewnego czasu w pewnych kołach dyskusyi na temat przyszłości teatru lwowskiego p daje się coraz częściej — niewiadomo tylko, czy dla dezoryentowania publiczności, czy dla fałszywego informowania Administracyi podatków, czy też dla wywoływania fermentów w samym teatrze — w p r o s t f a n t a s t y c z n e c y f r y d o c h o d ó w t e a t r u — administracya teatru z polecenia dyrekcyi zestawiła dokładny, a poniżej podany, wykaz dochodów ze sprzedaży biletów przy zupełnie wysprzedanej widowni, a to celem położenia kresu niestworzonym bajkom, jakie się na ten temat opowiada.

Gdyby interesowane osoby chciały się dowiedzieć, ile teatr wogóle daje dochodu *brutto* i ile w roku przedstawień jest wysprzedanych — mogą poinformować się w tym względzie za zezwoleniem Świetnego Magistratu w Departamencie VII-mym, dokąd codziennie odsyłane są książki biletowe, przez Świetny Magistrat przestemplowane.

Dochód brutto

przypadający dyrekcyi teatru z przedstawień opery, operetki, dramatu i in.,

p o p o t r ą c e n i u p o d a t k ó w n a u b o g i c h i e m e r y t u r ę, **bez potrącenia** zniżek oficerskich 33 prc. i innych („Czerwony Krzyż" i t. d.) 50 prc.

jeżeli widownia jest zupełnie wysprzedana. (Stałe bilety bezpłatne nie są tu wliczone).

Przedstawienie operowe . .	3046 K. 50 h.
Przedstawienie operetkowe .	2730 K. — h.
Przedstawienie dramatu . .	1759 K. 20 h.
Przedstawienie popołudniowe	1463 K. 30 h.
Przedstawienie studenckie .	831 K. 10 h.

Lwów, dnia 11 listopada 1917.

Leon Samolewicz m. p. buchalter i delegowany przez Gminę kontrolor dochodów teatru.
Julia Mazurkiewicz m. p. kasyerka.
Władysława Rybicka m. p. kasyerka.
Witold Linhardt m. p. kasyer.
Henryk Cepnik m. p. zastępca dyrektora i sekretarz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

W sprawie polskiej

Budapeszt, 12 listopada. Z gorącą sympatyą dla Polski artykuł zamieszcza w *Magyar Or-szag* Jul. hr. Andrassy. Polityk ten od początku wojny akcentował przeświadczenie, że zarówno interes Austro-Węgier jak całej Europy oraz narodu polskiego wymaga wskrzeszenia Królestwa Polskiego i to tak, aby Polska połączona raz na zawsze z Galicyą jako państwo niepodległe, tworzyła samodzielną część Monarchii. Teraz — pisze Juliusz hr. Andrassy — gdy ten cel, do którego każdy kulturalny i mądry polityk musi odnieść się z sympatyą, zdaje się być bliższym urzeczywistnienia, więcej niż kiedykolwiek indziej, napełnia to tylko szczerą radością piszącego.

W sprawie urzeczywistnienia tego olbrzymiego planu Minister spraw zagranicznych położył historyczne zasługi wobec Dynastyi i Monarchii. Ubolewania jednak godne i w wysokim stopniu szkodliwe wywierające wrażenie są objawy, które projekt ten wywołał w parlamencie austryackim. Monarchia, która obawia się tego, że 12 milionowy naród losy swoje z jej losami połączy, która obawia się dalej, że pod kierunkiem tej dynastyi wyrównana będzie historyczna niesprawiedliwość i krzywda wyrządzona Polsce, że znów odżyje naród w pełni sławy, mający za sobą świetne i niezapomniane nigdy tradycye, naród, którego brak od wieków odczuwany był przez całą kulturalną Europę, taka Monarchia wydałaby przecież sama na siebie potępiający wyrok.

Kwestya załatwienia sprawy polskiej jest dziś pierwszorzędnego znaczenia w całym świecie kulturalnym i politycznym i wszyscy, którzy około tej sprawy położą zasługi, będą napewno przez wieki niezapomniani. Najwyższy już czas, abyśmy obecnie wspólnymi siłami, przy dobrej woli i zrozumieniu własnych naszych interesów, przywrócili byt niepodległy Polsce, tak strasznie skrzywdzonej przed stukilkudziesięciu laty, Polsce, która napewno będzie czynnikiem odrodzenia całej Europy.

Socyalno-demokratyczna manifestacya pokojowa w Wiedniu.

Wiedeń, 12 listopada. W wielkiej sali koncertowej odbyło się wczoraj zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną wielkie zgromadzenie ludowe, przy współudziale posłów Ellenbogena, Rennera i Adlera. Po referacie p. Ellenbogena przyjęto jednomyślnie rezolucyę, witającą zwycięstwo robotników petersburskich, jako początek nowej ery prowadzącej do uwolnienia międzynarodowego proletaryatu i świata całego od nieszczęścia wojny i od dalszego wzajemnego mordowania się narodów. Robotnicy wiedeńscy ufają, że Rządy Austro-Węgier i Niemiec przyjmą dłoń wyciągniętą ku nim przez demokracyę rossyjską i w porozumieniu z innymi sprzymierzeńcami poczynią kroki, celem doprowadzenia do układów pokojowych na następujących zasadach:

1. Państwa centralne nie pragną ani aneksyj, ani wynagrodzeń wojennych;
2. Państwa centralne nie pragną Belgii, Serbii, Rumunii, Polski, Litwy i Kurlandyi, ani anektować, ani też poddawać je w jakąkolwiek zawisłość od siebie, czy to polityczną, czy też gospodarczą;
3. Państwa centralne postawią na konferencyi międzynarodowej konkretne wnioski w sprawie powszechnego rozbrojenia i obowiązkowego załatwiania spraw wspólnych przez trybunał rozjemczy międzynarodowy;
4. Państwa centralne uznają, że wszystkie państwa prowadzące obecnie wojnę powinny dążyć do zawieszenia broni.

Ponieważ ogromna sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników zgromadzenia, przeto do zgromadzonych przed salą przemawiali mowcy z improwizowanych trybun. W zgromadzeniu wzięło udział około 50.000 osób. Wypadku żadnego nie było.

W sprawie pojedynków.

Wiedeń, 12 listopada. Zakaz pojedynków w armii, wydany przez Najj. Pana, prasa omawia jako dalszy celowy krok na drodze prawdziwej demokratyzacyi, którą Monarcha obrał, oraz jako pierwszorzędny czyn kulturalny dla całego życia społecznego. Dana jest tem samem przesłanka do zniesienia pojedynków w ogóle. Rzeczą prawodawstwa cywilnego jest obecnie pójść dalej na wytkniętej drodze i wytworzyć także w życiu cywilnem warunki, które przez wystarczającą ochronę czci sprawią, że pojedynek stanie się zbyteczny.

Parlament niemiecki.

Berlin, 12 listopada. Posiedzenie Sejmu Rzeszy odbędzie się nie d. 22, lecz d. 29 listopada o 3 po południu.

Z niemieckiego Dworu.

Berlin. 12. listopada. Para Cesarska wzięła wczoraj udział w chrzcie najmłodszej córki Następcy Tronu.

Hr. Hartling w Monachium.

Monachium. 12. listopada. Król przyjął wczoraj w południe na specyalnej audyencyi Kanclerza państwa hr. Hartlinga.

Zwolnienie Helffericha i Breitenbacha.

Berlin, 12 listopada. Dziennik urzędowy donosi, że Cesarz i Król zwolnił zastępcę Kanclerza i ministra pruskiego Helffericha na jego prośbę z tych urzędów, nadając mu wielki krzyż Czerwonego Orła i pozostawiając mu tytuł i rangę ministra państwa, oraz zwolnił ministra Breitenbacha na jego prośbę z urzędu wiceprezydenta ministerstwa pruskiego, nadając mu order Czerwonego Orła i zamianował zwyczajnego profesora Uniwersytetu tajnego radcę dr. Friedberga ministrem pruskim i wiceprezydentem ministrów.

„Niemcy a Rossya".

Berlin, 12 listopada. Pod nagłówkiem „Niemcy a Rossya" pisze *Vorwärts*: Obecni kierujący ludzie w Petersburgu czują się bliższymi socyalistycznym grupom pobocznym w Niemczech, aniżeli stronnictwu soc. demokratycznemu, ale powinni wiedzieć i z pewnością żadna strona nie pozostawi ich w wątpliwości co do tego, że teorya ich w sprawie zakończenia wojny nie znajduje w Niemczech gruntu pod urzeczywistnienie. Żadna z grup socyalistycznych w Niemczech nie myśli poważnie o polityce, która morze krwi wojny światowej sprowadza do wnętrza kraju, oraz służy za zaprząg dla zwycięstwa obcego imperializmu. Rząd Hertlinga-Kühlmanna-Payera-Friedberga dowiedzie krajowi i zagranicy, że także rząd burżuazyjny może zdziałać coś pozytywnego dla pokoju narodów i wolności ludu. Oby utrafił w prawdziwe uczucie ludności, oświadczając, że nie pożądamy cudzego, nie chcemy żadnego narodu zawojować, ani podstępem, ani przemocą, lecz gotowiśmy pomódz do zbudowania zrzeszenia narodów, w którem wszystkie wielkie i małe narody mieć będą swe prawa, oraz trwałego pokoju przez zwycięstwo ducha, który — według słów Napoleona — zawsze jest jeszcze silniejszy, niż działa.

Wrzenie w Rossyi.

Berlin, 12 listopada. Z Hagi telegrafują do *Tägliche Rundschau*: Rząd amerykański postanowił, wstrzymać wszelką pomoc pieniężną dla Rossyi, a jedynie tylko osobiście dawać sumy Kereńskiemu.

Amsterdam, 12 listopada. Według niedeszłych tu wiadomości Kereńskiemu udało się w ostatniej chwili zbiedz razem z Korniłowem. Krążą wieści, które twierdzą z jednej strony, że Kereński organizuje pochód zbrojny na stolicę, inne znów wieści twierdzą, że były premier rossyjski jest w drodze do Moskwy, gdzie jego agenci przygotowują już teren do kontrrewolucyi.

Warszawa, 11 listopada. Wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Rossyi śledzi Warszawa z największem napięciem. Sądzą tu powszechnie, że obecny kryzys rossyjski zakończy się bezprzykładną klęską, która doprowadzi do rozpadnięcia się Rossyi. Spekulanci zaczynają wyzbywać się swych towarów.

Berlin, 12 listopada. *Tägliche Rundschau* dowiaduje się z Hagi, że Lenin przygotowując się do wystąpienia w rewolucyi bolszewików ogolił brodę, aby nie być przedwcześnie poznanym w Petersburgu, zaś adjutant jego na pewien czas zapuścił znowu brodę.

Ruch rewolucyjny rozszerza się niemal z dnia na dzień. Nadchodzą też wieści, że ruch ten ogarnął dalekie wschodnie połacie kraju. Równocześnie z ruchem rewolucyjnym szerzą się w całej Rossyi w zastraszający sposób rozruchy chłopskie. Brak jeszcze pewnych wiadomości, faktem jest jednak, że chłopi dokonywują napadów i rabunków na dwory i większe posiadłości, rozdzielają między siebie ziemię, dewastują lasy, grabią prywatne zbiory tegoroczne, a bardzo często nie obchodzi się przy tych zaburzeniach bez ofiar ludzkich.

Ulokowanie francuskiej pożyczki wojennej w Anglii.

Londyn, 12 listopada. Kanclerz skarbu donosi urzędowo, że część trzeciej francuskiej pożyczki wojennej zostanie, celem zamanifestowania solidarności, ulokowana w Anglii.

Wojskowa konferencya koalicyi

Paryż 12. listopada. Zjednoczona konferencya wojskowa armii sojuszników została zwołana do Paryża na dzień 9. p. m.

Z dalekiego Wschodu.

Peking, 12 listopada. Rząd chiński oświadczył rządom: japońskiemu i amerykańskiemu, że Chiny wobec sojuszników zawsze przestrzegać będą sprawiedliwości i bezpartyjności. Rząd chiński będzie obstawać przy swych dotychczasowych zasadach i nie da się sprowadzić z tej drogi żadnemi umowami, zawartemi przez inne państwa.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 26.392/12.614 (XVII.). Kraków, 10 listopada 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw. przedłożonych od 3 do 10 listopada 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (7 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Demidów (3 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów górny (19 zagr.), Olchówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Reszniate (8 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyszków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (5 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Łużek Dolny (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.) Rybnik (3 zagr.), Wola Jakubowa (23 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kamionka	Krzywulanka (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (16 zagr.);
	Kosów	Kobaki (5 zagr.), Kuty (5 zagr.), Kuty Stare (4 zagr.), Pistyń (5 zagr,), Rybno (5 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (12 zagr.), Łostówka (3 zagr.), Mszana Górna (11 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Pikulowice (1 zagr.);
	Myślenice	Myślenice (1 zagr.), Skawa (2 zagr.), Toporzysko (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Brzyna (2 zagr. i 1 pastw.), Dubne (32 zagr.), Jastrębik (5 zagr.), Krynica Wieś (8 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszyna (32 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Obidza (3 zagr.), Powroźnik (11 zagr.), Przysietnica (14 zagr., Roztoka Wielka (3 zagr.), Rytro (20 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.) Ubryn (7 zagr.), Wojkowa (9 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.) Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (11 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.);
	Rawa	Poddóbce (1 zagr.), Zastawie (1 zagr.);
	Rohatyn	Ruździwiany (2 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Rudki	Rudki (7 zagr.),
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Czaple (19 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.), Wołoszcza (5 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Widynów (15 zagr.);
	Sokal	Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Boberka (9 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka wyżna (2 zagr.), Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Wołcze (10 zagr,);
	Złoczów	Bużek (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);
	Żydaczów	Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (41 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice Podróżne (18 zagr.), Lachowice Zarzeczne (21 zagr.), Pokrowce (1 pastw.);
	Żywiec	Sopotnia Mała (4 zagr.), Sopotnia Wielka (19 zagr.), Trzebinia (4 zagr.);
Wąglik	Dobromil	Grąziowa (1 zagr.);
	Sniatyn	Tuczapy (2 zagr.);
Szelestnica	Sniatyn	Tuczapy (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
Otręt u koni	Żółkiew	Żółkiew (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce miasto (1 zagr.);
	Dolina	Czołhany (1 zagr.), Taniawa (1 zagr.);
	Drohobycz	Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.), Rabczyce (3 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Mościska (1 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugartsthal (3 zagr.),;
	Kamionka str.	Dobrotwór (2 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola dalsza (2 zagr.), Żołynia wieś (4 zagr.);
	Mielec	Chorzelów (2 zagr.), Kiełków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (2 zagr.), Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Podrzecze (1 zagr.);
	Podgórze	Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Przeworsk	Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcież (3 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Stryj (1 zagr.), Uherskie (5 zagr.), Wownia (6 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Mokszyszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.);
	Tarnów	Tuchów (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Leńcze Górne(1 zagr.), Nidek (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1zagr.), Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.), Milowce (4 zagr.) ;
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (2 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Wścieklizna	Podhajce	Zastawce;
	Rohatyn	Chochoniów (1 zagr.);
Wścieklizna	Sokal	Perespa;
	Złoczów	Kutkorz (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Wola Wielka (5 zagr.), Narol Miasto (5 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (1 zagr.), Rożniatów (11 zagr.);
	Przemyślany	Dunajów (9 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (28 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.), Cieszanów (4 zagr.), Dachnów (16 zagr.), Lubliniec Stary (2 zag.), Nowe Sioło (5 zagr.), Załuże (6 zagr.) ;
	Jarosław	Miękisz Nowy (9 zagr.), Wola Rożw. (13 zar.);
	Jasło	Gorajowice (3 zagr.);
	Lisko	Kielczawa (1 zagr.);
	Pilzno	Pilzno (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (9 zagr.); Siennów (4 zagr.);
	Rawa Ruska	Radruż (16 zagr.);
	Stryj	Bereźnica (1 zagr.), Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.), Wownia (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Beńkowa Wisznia (17 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca:** w obwodzie: Hrubieszów (1 miejsc.);

b) **wąglik** w obwodzie: Pińczów (2 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (7 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (5 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (10 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (5 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (2 miejsc.), Chełm (21 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Janów (3 miejsc.), Jędrzejów (31 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (43 miejsc.), Lublin (60 miejsc.), Lubartów (33 miejsc.), Miechów (14 miejsc.), Noworadomsk (13 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (25 miejsc.), Tomaszów (20 miejsc.), Wierzbnik (3 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);

e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

f) **różyca świń** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (8 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.). Puławy (10 miejsc.), Zamość (9 miejsc.).

g) **cholera drobiu** w obwodzie: Opatów (2 miejsc.).

Amortyzacye.

T. IV. 17/17 (2). Na wniosek Honoraty Tomkowicz z Krościenka wyżnego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krosno z dnia 28 kwietnia 1917 na kwotę 2211 kor. opiewającej Nr. wkł. 8173, i na imię Honoraty Tomkowicz z Krościenka wyżnego wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół. roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 24 lipca 1917. (5311 3—3)

T. IV. 16/17 (3). Na wniosek Honoraty Tomkowicz z Krościenka wyżnego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie z dnia 28 kwietnia 1917 Nr. 6968 na kwotę 2000 kor. i imię Honoraty Tomkowicz opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (5310 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30 lipca 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Do L. 13.028/17 (5307 3—3)

Zawezwanie.

Według opisu czynu z dnia 8 sierpnia 1917 w sali rewizyjnej akcyzy miejskiej nieznajomy posługacz porzucił wieziony kosz, w którym znaleziono 7000 papierosów pruskiego pochodzenia i 4 kg. mydła a sam zbiegł.

Ponieważ nie wiadomo, w jaki sposób powyższe papierosy nabyto, wzywa się przeto po myśli § 622 s. u. k. każdego, ktoryby mógł rościć prawo do wyżej wymienionych towarów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 27 października 1917.

Ns. 4216/17 (2). Gegen Wilhelm Gasparetti Inf. des k. u. k. 52 Inf. Reg., geb. im Jahre 1875 in Tucuno und dort wohnhaft, röm. kat., ist beim Feldgerichte der 36 Inf. Div. ad K. 781/15 die Strapache wegen Verbrechen der Desertion anhängig. Er ist nämlich auf Grund der Zeugenaussagen und 2 eigenhändig geschriebenen Briefe aus der russischen Gefangenschaft geschriebenen Briefen dringend verdächtig, dass er aus der Wache zum Feinde übergelaufen ist.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der H. Dr. Herman Rabner vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 14 Oktober 1917. (5338)

Ns. 4208/17 (2). Przeciw Andrzejowi Łytwyniukowi, żołnierzowi c. i k. 19 pułku obrony krajowej, urodzonemu w Łaczycach, zamieszkałemu w Szrpańcach, lat 35 liczącemu, religii gr. kat., żonatemu, zawisła w c. i k. Sądzie polowym we Lwowie do K. 289/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adw. dr. Artura Ostermana.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów. 10 października 1917 (5347)

Kuratele.

L. 5/17 (6). Obwieszczenie pozbawienia własności. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 20/10 1917 L. cz. L. 5/17 (4) został pozbawiony Mikołaj Małkus gospodarz grunt. w Dębie z powodu marnotrawstwa własnowolności częściowo. Doradcą dla niego ustanowiono Jana Radwańskiego, gospodarza w Dębie.

C. k. Sąd powiatowy, O. I. (5328)
Jaworzno, d. 20 października 1917.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do l. 708/IV. ex 1917. (5353)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę następujących przedmiotów:

1. materyałów do czyszczenia, oświetlenia i zaszczelnienia,
2. wyrobów powroźniczych,
3. wyrobów szczotkarskich i pendzli,
4. wyrobów tkackich,
5. wyrobów szmuklerskich.

Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1918 do 30 czerwca 1918. Dostawa ma być wykonaną w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stemplowych, formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacyi cen, można przeglądnąć w Dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Krakowie, lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień art. 3 ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę . . . . . ." wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12-tej godziny w południe, dnia 4 grudnia b. r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 10-tej przed południem w oddziale IV-tym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

C. k. zarząd kolei państwowych rozdający dostawę zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert, lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnym formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materyałów. Złożenia poręcznego (wadyum) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani, na żądanie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych złożyć kaucyę w myśl postanowień art. 6 ogólnych warunków dostawy.

Oferty wniesione po [illegible] rozpisania albo nie odpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania nie będą uwzględnione.

Postanowienia uzupełniające:

Równocześnie z ofertami należy przedłożyć wzory oferowanych przedmiotów.

Wzory te pewnie zamknięte, zapieczętowane, opatrzone znakiem firmy, osobno zapakowane należy przesłać do oddziału IV. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, najpóźniej w terminie wnoszenia ofert.

W dotyczących ofertach należy także podać, czy oferenci reflektują na uwolnienie swoich pracowników od służby wojskowej, na przydzielenie jeńców wojennych i t. d.

Zaznacza się jednakże, że przy rozdzielaniu dostawy rozstrzygać będą także najskromniejsze wymagania w tym kierunku.

Oferentom zapewnia się pomoc ministerstwa kolejowego w uzyskaniu surowca przez c. i k. ministerstwo wojny.

Kraków, w listopadzie 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 1266/IV. 1917. (5350)

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na dostawę następujących towarów, a mianowicie:

1. Materyały uszczelniające,
2. Artykuły do oświetlenia, knoty,
3. Wyroby szczotkarskie,
4. Klej,
5. Szklanki na ogniwo galwaniczne,
6. Cechowanie i utrzymanie wag i ciężarów.

Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1918 do 30 lipca 1918.

Formularze ofertowe jakoteż ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy można otrzymać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (Oddz. III. IV.) lub zażądać ich przysłania pocztą. Ceny należy podać opłatnie w jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z załadowaniem do wozów kolejowych i ze wszelkimi kosztami i należytościami ubocznemi.

Kaucya. Oferenci, którym zostanie oddana dostawa, będą obowiązani złożyć kaucyę w wysokości 5 prc. wartości otrzymanej dostawy.

Termin wnoszenia ofert: oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, należy wraz z ewentualnymi dodatkami ostemplować po 2 korony za arkusz, zapieczętować, zaopatrzyć napisem „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów do L. 1266/IV. 1917 i wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 4 grudnia b. r. do 12 godziny w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 9 przed południem w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oddanie dostawy nastąpi w przeciągu 6 tygodni licząc od końca terminu wnoszenia ofert, aż do tej chwili pozostają oferenci w słowie.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi przysługuje prawo rozdania dostawy w częściach jak i w całości, jakoteż całkowitego nieuwzględnienia ofert bez podania powodu

We Lwowie, w listopadzie 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Zl. 1266/IV. 1917.

Bekanntmachung der Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bringt nachstehende Lieferung zur Ausschreibung:

1. Dichtungsmaterialien,
2. Beleuchtungsmaterialien,
3. Borstenbinderwaren,
4. Klebmittel als Ersatz von Dextrin,
5. Batteriegläser,
6. Eichung und Erhaltung der Wägemittel.

Die Lieferungsperiode dauert vom 1 Jänner 1918 bis 30 Juni 1918.

Offertbehelfe: Offertformularien sind ebenso wie die allgemeinen und die besonderen Lieferungsbedingnisse bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg Abteilung III., IV. zu beheben oder per Post zu beziehen. Die Preise sind franko Waggon einer Station der k. k. österr. Statsbahnen inklusive aller Spesen und Nebengebühren zu notieren.

Die Kaution wird im Falle des Lieferungszuschlages in der Höhe von 5 prz. des Gesamtwertes der erstandenen Lieferung zu erlegen sein.

Einreichungstermin: Die Offerten; zu deren Verfassung ausschliesslich die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind samt etwaigen Beilagen mit je einer Stempelmarke von 2 Kronen per Bogen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung von diversen Materialien ad Zl. 1266 IV. 1917 bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg, bis spätestens 4 Dezember 1917, 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Offerteröffnung findet am 5 Dezember 1917, um 9 Uhr vormittags bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg statt.

Jeder Offerent hat das Recht dieser kommissionellen Offertöffnung persönlich beizuwohnen

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung angerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht der geteilten Vergebung wie nicht minder der allfälligen Zurückweisung aller Angebote ohne Angabe der Gründe zu,

Lemberg, im November 1917.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.